

LIST OTWARTY DO WSPÓŁOBYWATELI W SPRAWIE REFERENDUM 6 WRZEŚNIA 2015 R.

Odpowiadając na pierwsze z trzech pytań referendum, będziemy wybierać między pozostawieniem ordynacji proporcjonalnej a przejściem na system jednomandatowych okręgów wyborczych (JOW).

Głosowanie za czy przeciw JOW-om nie ma nic wspólnego z sympatiami politycznymi ani z popieraniem konkretnego polityka czy partii. W referendum chodzi o coś znacznie ważniejszego. Będziemy decydować, czy wprowadzić w Polsce fundamentalną zmianę ustrojową.

Wbrew temu co często czytamy i słyszymy w środkach masowego przekazu, a także temu co sugerują niektórzy politycy, wynik referendum będzie wiążący, jeśli tylko frekwencja przekroczy 50% (Art. 125 ust. 3 Konstytucji RP). Tak więc, jeśli większość obywateli weźmie udział w referendum oraz większość uczestników referendum opowie się za JOW-ami, to Sejm musi je wprowadzić.

Środki masowego przekazu jak dotąd podają o referendum informacje często fragmentaryczne lub wręcz bałamutne. Dlatego zachęcam do rozpowszechniania niniejszego listu.

STANOWISKO PARTII POLITYCZNYCH

Praktycznie wszystkie partie polityczne są przeciwne JOW-om. Dzieje się tak dlatego, że kierownictwa dużych partii chcą nadal rządzić metodami autokratycznymi, a nie demokratycznymi. Natomiast małe partie nie chcą zniknąć z parlamentu, co z reguły dzieje się tam, gdzie obowiązuje system JOW.

Praktycznie cała klasa polityczna broni swojego monopolu na władzę i związanych z nią przywilejów. Sprawa JOW-ów stała się przedmiotem gry, w której wszystkie partie grają w tej samej drużynie.

ORDYNACJA PROPORCJONALNA

Jest to w istocie zakamuflowany system mianowania parlamentarzystów (poprzez próg wyborczy oraz tzw. jedyńki czyli miejsca biorące). Obywatele nie mają w nim żadnego wpływu ani na to kto kandyduje, ani na sposób działania posła po zdobyciu mandatu. Ponadto wyborca jest przedmiotem manipulacji. Polega ona na tym, że gdy wyborca oddaje głos na konkretnego kandydata, wystawionego przez jakąś partię w jego okręgu, wówczas ten sam głos automatycznie liczy się na rzecz nieznanego wyborcy przedstawicieli tej samej partii w pozostałych czterdziestu okręgach.

Ordynacja proporcjonalna doprowadziła do uformowania się swoistej nomenklatury i do odtworzenia podziału społeczeństwa na MY i ONI z czasów PRL. Dzięki ordynacji proporcjonalnej klasa polityczna urządziła sobie państwo w państwie.

JOW

W systemie JOW obywatel jest autentycznym podmiotem procesu politycznego. Może on nie tylko głosować, ale także wskazać kandydata oraz wpływać na działalność posła. Uzależniając posła od obywatela, system JOW jednocześnie wyzwala posła z roli marionetki w rękach szefa jego partii. Dopiero w takich warunkach demokracja jest tym, czym być powinna, czyli systemem sprawowania władzy przez lud poprzez parlament.

Od wielu lat różne warianty systemu JOW bardzo dobrze służą demokracji, a pośrednio także dobrobytowi, np. w USA, Wielkiej Brytanii, Kanadzie, Francji i Australii. Tam obywatel ma wpływ na bieżącą politykę przez cały czas, a nie tylko w dniu głosowania. To wymusza na politykach autentyczną służbę społeczeństwu. Dlaczego nie mamy przyjąć takiego modelu także w Polsce?

PRZESTROGA

Jeśli w referendum system JOW przepadnie, to przez długie lata Polska pozostanie nadal krajem fatalnie rządzonym, i to w dużej mierze niezależnie od tego, która partia będzie u władzy. Jest to nieuchronne, gdyż ordynacja proporcjonalna daje klasie politycznej jako całości narzędzie do samoreprodukcji z wyborów na wybory. W takich warunkach klasa polityczna nie służy dobru społeczeństwa po prostu dlatego, że wcale nie musi.

KONKLUZJA

Wprowadzenie JOW-ów jest warunkiem koniecznym, choć jeszcze nie wystarczającym, aby w Polsce zaistniała prawdziwa demokracja, a w jej konsekwencji także i dobrobyt. Uchylenie się od udziału w referendum albo głosowanie przeciw JOW-om automatycznie oznacza opowiedzenie się za pozostawieniem Polski w pułapce ordynacji proporcjonalnej.

OŚWIADCZENIE

Dla rozwiania ewentualnych wątpliwości oświadczam, że jestem szeregowym obywatelem, nie jestem w żaden sposób związany z żadną partią ani z żadnym politykiem oraz nie ubiegam się o żadną funkcję publiczną.

dr Janusz Jaworski
emerytowany wykładowca
Uniwersytetu Ekonomicznego w Krakowie

Kraków, 6 sierpnia 2015 r.